

KANAAN

**Paweł Kastusik**

**Kanaan**

Praca doktorska na Wydziale Grafiki Akademii  
Sztuk Pięknych w Warszawie  
Pod kierunkiem prof. Błażeja Ostoja Lniskiego

Warszawa 2021

*Jeżeli ja to jestem ja, bo ty to jesteś ty,  
to ani ja nie jestem ja, ani ty nie jesteś ty.  
Jeżeli ja to jestem ja, bo ja to jestem ja, a ty, to jesteś ty,  
bo ty to jesteś ty, to wtedy ja to jestem ja,  
a ty to jesteś ty i możemy ze sobą gadać.*

**Rabin Menachem Mendel Morgenstern z Kocka.**

Wstęp ...	8
Podróż ...	8
O cywilizacjach ...	9
Historia dualizmu ciała i duszy ...	10
Komiks ...	12
Litografie ...	15
Opis pracy doktorskiej po angielsku ...	17
Bibliografia ...	24
Podziękowania ...	24

## WSTĘP

Mój projekt jest bardzo osobisty. Opowiadam w nim o sobie, o swoim życiu w Polsce i o zmianach, które we mnie się dokonały. Na studia doktoranckie przyjechałem z Białorusi. Znalazłem się tutaj w zupełnie nowej sytuacji, która nasiliła moje wewnętrzne dylematy. Tak oto początek studiów zbiegł się z kryzysem egzystencjalnym i dopiero wtedy pierwsze wersy *Boskiej Komedii* Dantego przemówiły do mnie:

Nel mezzo del cammin di nostra vita  
mi ritrovai per una selva oscura  
ché la diritta via era smarrita<sup>1</sup>.



Właśnie będąc w średnim wieku, zszedłem z prostej drogi życia i znalazłem się w ciemnościach. Nadszedł czas zadania sobie na nowo najprostszyc i zarazem najtrudniejszych pytań: kim jestem? dokąd zmierzam? jaki jest cel mojego życia? Próbą odpowiedzi na nie jest prezentowana praca, złożona z komiksu i litografii oraz niniejszego opisu dzieła.

Pierwsze i najważniejsze to pytanie o własną tożsamość, którą trzeba zdefiniować, a co najtrudniejsze – zaakceptować. Odkrywanie własnego ja odbywa się przez podróż w głąb siebie – i w takim kontekście czytam *Boską Komedie*, gdzie *Piekło* przedstawia rany naszej przeszłości. Taka podróż to wyzwanie niełatwe, a nawet niebezpieczne. Biblia w Księdze Jeremiasza opowiada o wnętrzu człowieka tak: „Podstępne jest serce bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?”. A w Liście do Hebrajczyków odpowiada: „Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca”<sup>2</sup>. Nie sposób odbyć takiej podróży samotnie, więc podążam za Dantem i za jego przewodnikami: po Piekło oprowadza Wergiliusz, a po Raju – Beatrycze, symbolizująca teologię i mądrość. *Boska komedia* towarzyszy mi więc razem z Biblią, w której podbój Ziemi Obiecanej przez Izraelitów w sensie duchowym może być odczytany jako droga do zrozumienia siebie, jako integracja osobowości. Tłumaczy to tytuł mojego projektu doktoranckiego: „Kanaan”. Projekt podzieliłem na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Pierwsza to zdobywanie wiedzy w zakresie filozofii klasycznej, historii, teologii i mistyki katolickiej oraz psychologii. Część praktyczna to trzy następujące po sobie etapy: szkice, komiks i litografie.

## PODRÓŻ

Pierwszy etap zrealizowałem podczas podróży z Polski na Białoruś, szkicując po drodze wszystko, co zwracało moją uwagę. Miejsca, w których kształtowała się moja tożsamość, przywołały prawie już zapomniane obrazy z lat dziecięcych. Jednym z najbardziej znaczących

<sup>1</sup> Dante Alighieri, *Boska Komedia*, *Piekło* tłum. Julian Korsak: „Z prostego toru w naszych dni / połowie wszedłem w las ciemny / jaka gęstwa dzika”. Oryg. za: <https://kalliope.org/da/text/dante2005050101> [dostęp: 17.05.2019].

<sup>2</sup> Biblia Tysiąclecia, Księga Jeremiasza [17,9] List do Hebrajczyków [4,12].

dla mnie miejsc pamięci jest cmentarz, o którym najpiękniej, moim zdaniem, wyraził się rosyjski poeta Aleksander Puszkina:

Два чувства дивно близки нам –  
В них обретает сердце пищу –  
Любовь к родному пепелищу,  
Любовь к отеческим гробам<sup>3</sup>.

W tych strofach miłość do miejsca spoczynku pradiadów i miłość do ojcowizny stanowi źródło, podstawę naszej tożsamości. Świadomość siebie jest zakotwiczona w pamięci. Psychologowie mówią, że nie znając swoich przodków, tak naprawdę niewiele wiesz o sobie samym. Cmentarz zaś jest miejscem nie tylko uszanowania pamięci o przodkach, ale też materialnym świadectwem nadziei na zmartwychwstanie ciał. Porządek panujący na cmentarzach jest dowodem oczekiwania na owo zmartwychwstanie, a zarazem ważności i świętości ciała ludzkiego nawet po śmierci. Tę prawdę silnie akcentuje Stary Testament

Obok cmentarza katolicko-prawosławnego, gdzie prawosławni pochowani są po prawej stronie, a katolicy po lewej, znajduje się cmentarz żydowski. Od dzieciństwa pobudzał moją wyobraźnię, wyglądał bowiem bardzo tajemniczo – jak wyspa gęsto porośnięta drzewami pośrodku pola. Kiedy razem z dziadkami odwiedzaliśmy groby pradiadków, silnie przyciągał moją uwagę. Tym razem sam poszedłem przez pole, by zobaczyć, jak wygląda. Przedarłem się przez gęstwinę kolczastych krzaków i stanąłem pośród długich rzędów macew. Napisy po hebrajsku na niektórych jeszcze wyraźne, czytelne, na niektórych zniekształcone już przez czas. Gdzieś pod macewami – lisie nory. Ten cmentarz to dziś niemal jedyna pozostałość po społeczności żydowskiej w tej okolicy. A przecież w XIX wieku ziemie te nazywano Kanaanem i *Paradis Judaeorum*<sup>4</sup>. W mojej pamięci pozostały omszone macewy... Dziwnym zbiegiem okoliczności podobną fakturę tworzy kamień litograficzny, na którym rysuję ostatnią część mojego projektu doktoranckiego.

## O CYWILIZACJACH



rysunek  
na kamieniu  
litograficznym,  
60X48 cm

Zachodnia Białoruś, z której pochodzę jest miejscem spotkania i oddziaływania wielu kultur, a dokładniej, według wybitnego na skalę światową polskiego historyka Feliksa Konecznego, cywilizacji. Ich jest cztery: żydowska, turańska, bizantyjska i łaćcińska. Pierwsza i najstarsza z istniejących w Europie cywilizacji, pośrednie wpływy której dostrzegam w sobie to kultura żydowska. W dzieciństwie słuchałem z dużym zainteresowaniem opowiadania dziadków o czasach kiedy Polacy mieszkali z Żydami w spokoju, mimo różnic kulturowych i religijnych. Niektóre dania z kuchni żydowskiej były przygotowywane i w mojej rodzinie. Tajemnicza i nie znana kultura żydowska przyciągała do siebie uwagę i zainteresowanie. Podczas pacy badawczej nad projektem doktoranckim i w ramach wolontariatu w muzeum POLIN

<sup>3</sup> Aleksander Puszkina: „dwa uczucia cudownie bliskie nam – / w nich serce się raduje – / miłość do domu, / miłość do grobów ojców”. Oryginał: <http://stih.su/dva-chuvstva-divno-blizki-nam/> [dostęp 8.04.2020].

<sup>4</sup> Zob. Sebastian Adamkiewicz, *Paradis Judaeorum? – tolerancja i antysemityzm po staropolsku*, 7.08.2018, <https://tytus.edu.pl/2018/08/07/paradis-judaeorum-tolerancja-i-antysemityzm-po-staropolsku/> [dostęp 17.01.2020].

zrobiłem wiele zdjęć na cmentarzu żydowskim we wsi Mścibowo, które były umieszczone na stronie internetowej wirtualny szteti. Na tej że stronie było zaznaczone na mapie miejsce modu Żydów przez Niemców koło miejscowości Kozie Góry, które odnalazłem podczas podróży na Białoruś. Niestety, cywilizacja żydowska jako taka nie istnieje na terytorium Białousi. Kres jej położyła dominująca w Europie cywilizacja Bizantyjska (termin Konecznego) w postaci Niemiec, które jeszcze od czasów zakonu krzyżackiego chcieli podbić wschodnią Europę. O Niemcach zawsze wspominali dziadkowie w kontekście I i II wojen światowych. I wojnie światowa przeszedł mój pradziadek jako żołnierz armii carskiej. Był jeńcem wojennym w Niemczech i po sześciu latach wócił na ojczyznę. II wojna światowa była w opowiadaniach bardziej obecna, gdyż dziadkowie byli bezpośrednimi jej świadkami. Organizacja, porządek, wysoki poziom rozwoju techniki cywilizacji bizantyjskiej – te cechy, wydaje się, najbardziej budziły strach i szacunek jednocześnie. Oprócz opowiadań II wojna światowa zostawiła swoje namacalne ślady w postaci przedmiotów bytu zostawionych przez Niemców takich jak: sztuczce, talerze, biuro na dokumenty.

Trzecia cywilizacja, która ścierała się z Niemcami i próbuje konkurować o wpływy to, według terminologii Konecznego, cywilizacja Turańska, przedstawiona Rosją. Jeśli kultury niemiecka i żydowska były postrzegane przez Polaków na kresach jako wyższe, to kultura rosyjska, jako niższa, szczególnie w okresie komunizmu. Pamiętam jak babcia opowiadała o żołnierzu, który wyjaśniał jej istotę komunizmu: „Kobieto, i do was przyjdzie ten nowy wspaniały świat, który zwie się komunizmem. Wszystko będzie wspólne i niech spłonie w jednym momencie, nikt o niczym nie będzie żałował”. W oczach tego żołnierza była taka pustka, że babcia z przerażeniem o tym opowiadała. Niszczącym wpływom komunizmu dziadkowie nie poddali się, a nawet, można powiedzieć, go zwyciężyli, doczekawszy się rozwału Związku Radzieckiego. Natomiast pokolenie moich rodziców i moje, uważam, że jest skażone w mniejszym lub większym stopniu komunizmem. Kultura rosyjska dała i pozytywny wkład do skarbcza kultury europy w postaci literatury i sztuki, a szczególnie dla mnie ważnego, malarstwa sakralnego.

Czwarta cywilizacja, do której, właściwie, należę, to cywilizacja łacińska. Ukształtowana przez filozofię grecką, następnie prawo i strukturę Cesarstwa Rzymskiego i najważniejszy czynnik – kościół Rzymskokatolicki. Ta cywilizacja wydaje się być prawie zaginiona, ale Prawda osobowa je ocali i da nowy rozkwit.

## HISTORIA DUALIZMU CIAŁA I DUSZY

W cywilizacji łacińskiej ukształtowało się pojęcie osoby. Pierwotnie to słowo [prosopon] po grecku oznaczało maskę, którą zakładali starożytni aktorzy w teatrze. W rodzinach rzymskich patrycjuszki maski pośmiertne przodków były przechowywane w specjalnie przeznaczonych do tego szafeczkach i świadczyły o starożytności rodu. W języku rosyjskim słowa osoba i twarz mają jeden korzeń. Jaka jest prawda o człowieku?

Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba wrócić do początków namysłu nad pojęciem osoby w starożytnej Grecji. Arystoteles zdefiniował człowieka jako zwierze rozumne. Z jednej strony człowiek jest podobny do zwierząt, ale w porównaniu z nimi ma poważne braki: znacznie mniej rozwinięte zmysły, jest nie przystosowany do środowiska. Te braki nadrabia kulturą, tworzy narzędzia, które służą nie tylko do celów utylitarnych ale i symbolicznych, estetycznych, gromadzi się w teatrach, ma religie, cmentarze, co świadczy o refleksji nad pamięcią i t.d. Stagiryta wyróżniał hierarchie trzech rodzajów dusz organicznych: anima vegetativa – rośliny, anima sensitiva – świat zwierząt, i anima rationalis, należąca tylko do człowieka. który ma w sobie oprócz ostatniej i poprzednie dwie. To była próba całościowego ujęcia procesów zachodzących w człowieku zaczynając od przemiany materii przez zmysły i popędy kończąc procesami najwyższymi: samoświadomością, zdolnością poznania siebie i świata. Arystoteles zasadniczo sprzeciwił się idealizmowi Platona, który uważał, że bogowie uwięzili za karę

dusze ludzką w ciele, jednak rozumiał duszę ludzką materialistycznie, jako energię ciała organicznego. Człowiek jest duchem bo myśli. Tak Stagiryta nie dostrzegł transcendencji indywidualnej człowieka, a jego nauczyciel nie rozumiał immanencji jaźni w materii. Syntezy tych dwóch aspektów dokonał św Tomasz z Akwinu, definiując człowieka jako jedność duszy – formy i ciała – materii. Dusza jest źródłem działań materialnych i nie materialnych, bytem który istnieje sam w sobie, od poczęcia permanentnie ożywia i organizuje sobie materie do bycia ludzkim ciałem, istnieje samodzielnie, ale działa nie samodzielnie, a poprzez ciało.

Pierwszy okres filozofii wyjaśniania bytu kończy się na Kartezjuszu. Drugi okres myślenia, który trwa po dziś dzień zajmuje się nie rzeczywistością, ale ideą rzeczywistości. Świat zostaje zamknięty w obrębie idei a idee umiejscowione w obrębie podmiotu. Kartezjusz w ślady Platona rozdzielił w człowieku świat materialny i duchowy. Rozdarcie, które wprowadził istnieje w człowieku Descartes doprowadził do radykalnego podzielenia na stronę duchową i materialną. Filozofia podmiotowa dzisiaj dominuje, jednak istnieje i tradycja realistyczna przedstawiona Lubelską szkołą filozoficzną, której przedstawicielami są: Albert Krąpiec, Karol Wojtyła i inni.

Dzisiaj dwie wielkie tradycje: Platońska i Arystotelesowska. Pierwsza ogranicza pojęcie człowieka jako ducha sprowadzonego do świadomości, druga zaś redukuje człowieka do materii. Dla pierwszych ciało jest czymś drugorzędym względem ducha. Drugi rozumieją duszę jako rezultat procesów organicznych zachodzących w ciele. Jednak te poglądy nie są zgodne z faktem doświadczenia wewnętrznego człowieka, który jest immanentny i transcenduje swoje akty. Ponieważ w człowieku dusza ciało tworzą całość. Do świadomości siebie i oddzielenia od świata człowiek nie mógłby dojść na drodze rozwoju. Właśnie dzięki duszy, która ma naturę nie materialną człowiek widzi, że nie jest światem poznaje i uprzedmiotawia świat. Oprócz filozofii realistycznej także nauka dostarcza argumentów o nie materialnej naturze duszy. Ponieważ z logiki wynika, że wszystkie komórki w ciele człowieka zmieniające się na nowe nie mogą być oparciem stałej przez całe życie tożsamości człowieka. Noblista, najwybitniejszy australijski badacz mózgu John Eccles o świadomości pisze tak:

*„Im bardziej naukowe badania odkrywają prawdę o pracy ludzkiego mózgu, tym jaśniej możemy rozróżnić jego funkcjonowanie i myślenie – i w tym kontekście widać, jak wspaniałe jest zjawisko myślenia. Przekonanie, że myślenie jest efektem materialnych procesów, jest po prostu przesądem utrzymywanym przez dogmatycznych materialistów. Ma ono cechy mesjańskiego proroctwa z obietnicą przyszłości uwolnionej od wszelkich problemów – coś w rodzaju nirwany dla naszych pechowych następców. Materialistyczni krytycy argumentują, że nieprzekraczalne trudności sprawia hipoteza, iż niematerialne umysłowe wydarzenia mogą oddziaływać na materialną strukturę neutronów. Takie oddziaływanie jest rzekomo niezgodne z zachowaniem praw fizyki, a w szczególności z pierwszym prawem termodynamiki. Ta obiekcja z pewnością mogła być podtrzymywana przez dziewiętnastowiecznych fizyków, neurologów i filozofów, ideologicznie związanych z dziewiętnastowieczną fizyką, która nie jest świadoma rewolucji dokonanej przez fizykę kwantową w dwudziestym wieku”.*<sup>5</sup>

Dzisiaj jest popularna koncepcja wojny o kulturową dominację między ciałem, rozumianym jako materia i twarzą, wyrażającą duchowość. Taki pogląd godzi w zasadę niesprzeczności, która głosi, że byt sprzeczny w sobie nie istnieje. Jednak jeśli przyznać, że byt jest sprzeczny sam w sobie, to za tym idzie podmiana bytu na niebyt. Wystarczy do myślenia wprowadzić **zasadę sprzeczności** zamiast niesprzeczności i człowiek stwierdzi, że nie istnieje. Czy nie

<sup>5</sup> <https://znanychzreszcjanie.wordpress.com/2014/03/25/john-eccles-laureat-nagrody-nobla-o-istnieniu-duszy/>



rysunek  
na kamieniu  
litograficznym,  
60X48 cm



jest to najpotężniejsza broń, która potrafi sprawić, że człowiek unicestwia sam siebie przy pomocy myślenia? Tylko prawda o człowieku zdobyta przez wielki drogą myślenia realistycznego w cywilizacji łacińskiej może sprostać wyzwaniom współczesności i ocalić.

## KOMIKS



Doświadczenia i stworzone podczas podróży szkice dały początek dalszym pracom nad projektem. Po powrocie do Warszawy przystąpiłem do tworzenia komiksu. Taką formę wypowiedzi plastycznej wybrałem nieprzypadkowo, ponieważ, moim zdaniem, jest ona Biblią pauperum współczesności i tym samym najlepiej służy wyrażaniu tych duchowych przeżyć, o które mi chodzi. Swoistym protokomiksem były także freski w kościołach bizantyjskich, rzeźbione ołtarze gotyckie i obrazy symultaniczne. Ta sztuka przygotowała pojawienie się kinematografii; inspirowałem się nią przy tworzeniu komiksu, a szczególnie silne wrażenie wywarła na mnie twórczość Andrieja Tarkowskiego, jego język filmowy. Chciałem naśladować w swoich ilustracjach to niepowtarzalne połączenie statyki obrazu, pojawiania się i zanikania w nim

ruchu. Przykładem może być scena na początku filmu *Zwierciadło*, kiedy dzieci wybiegają z pokoju, a kamera zatrzymuje się na pustym wnętrzu i po kilku sekundach bezruchu ze stołu spada klosz lampy naftowej itd. Zarówno film, jak i komiks wyrażają podstawowe kategorie: czas i przestrzeń. Czas w starożytności pojmowano cyklicznie, ponieważ uważano, że świat istniał od zawsze<sup>6</sup>. Czas był odbiciem wieczności. W *Księdze Rodzaju* pojawia się nowy aspekt czasu sakralnego. Jest w niej napisane: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”<sup>7</sup>, co wyjaśnia kluczowy dla zrozumienia tego wymiaru problem istnienia: skoro świat ma początek, to i czas jest linearny. Św. Paweł mówi o pełni czasu: to moment, kiedy wieczny Bóg wchodzi w czas. Rozwijając namysł nad czasem, św. Augustyn napisał: „in te, anime meus, tempora mea metior”<sup>8</sup>; tym samym ukazał antropologiczne znaczenie czasu, umieszczając go w duszy człowieka. W ten sposób czas nie jest już wrogią siłą, a staje się darem dla człowieka.

Wybrałem niemą odmianę komiksu, aby podkreślić komunikatywne możliwości obrazu, jego moc, głębię i symboliczność. W komiksie mówię o sobie, o swoich doświadczeniach.

Narracja ma trzy poziomy. Pierwszy pokazuje rzeczywistą, trwającą jeden dzień podróż z Białorusi do Polski – opowiedzianą na rozkładówce, gdzie z ilustracji przedstawiającej dzień wchodzę w nocną Warszawę. Czas mojego opowiadania to jedna doba, co stanowi odwołanie do Boskiej komedii, w której Dante podróżuje przez Piekło, Czyściec i Raj w ciągu 24 godzin. Inspiracją była dla mnie również powieść Jamesa Joyce’a *Ulisses*. Symultaniczność akcji, strumień świadomości, psychologizm w postrzeganiu czasu i przestrzeni, symbolizacja – te literackie „wynalazki” Irlandczyka chciałem przełożyć na język plastyki w swoich ilustracjach.

Czas w komiksie wyrażony jest także przez symultaniczność, sekwencje obrazów i ruch. Cała narracja pomyślana została jako cykl, gdzie po końcowych ilustracjach można ponownie oglądać początkowe. Akcja odbywa się prawie w tym samym czasie na tle tej samej ściany z wejściem. Natomiast koniec dnia i początek następujące po sobie znajdują się w centrum

<sup>6</sup> Zob. Damian Kokoć, Problem istnienia w filozofii greckiej (ujęcie Charlesa H. Kahna), „Racjonalia” 2016, nr 6, s. 7–23.

<sup>7</sup> Biblia Tysiąclecia, Księga Rodzaju [1,1].

<sup>8</sup> Edling Jan, Czas i historia Epifanem Boga w ujęciu św. Augustyna, DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/r.2143> [dostęp 20.01.2020], tłum: „w tobie, duszo moja, odmierzam czas”.

opowiadania; przedstawiają je dwa popiersia umieszczone na jednej rozkładówce: po lewej stronie jest to postać z założonymi za głowę rękami, patrząca w zamyśleniu na położony przed nią na stole rysunek, a po prawej – postać śpiąca. Większość ilustracji cyklu nawiązuje do przeszłości poprzez pewną uniwersalność i podobieństwo stylu przedstawianych przedmiotów: domy, okna, drzwi, elementy wystroju wnętrz – wszystko to oddaje podobieństwo warszawskiego Osiedla Przyjaźń, na którym kiedyś mieszkałem, i wsi mojego dzieciństwa na Białorusi.

Druga warstwa komiksu jest duchowo-symboliczna. Cykliczność narracji ma obrazować fakt, że życie człowieka to przeżywanie kolejno następujących po sobie dni. Temat podróży zaś z jednej strony przedstawiać ma przejściowy stan istnienia człowieka w materialnym świecie, celowość i dynamizm życia, a z drugiej – podróż wewnętrzną w głąb siebie, w swoją przeszłość. Las brzozowy na okładce jest wizualizacją starej legendy o tym, że kiedy Żydzi wypędzeni z zachodniej Europy dotarli na ziemię dawnej Polski i w szumie lasu usłyszeli najpiękniejszy dla siebie dźwięk „sz”, to odczytali ten znak jako „tu spoczniesz”. Wydaje mi się, że w powieście wiatru poruszającego korony drzew dostrzegli Bożą obecność. Jak w *Pierwszej Księdze Królewskiej*, kiedy Eliaszowi objawił się Pan w szmerze łagodnego powiewu<sup>9</sup>. Pierwsza rozkładówka przedstawia róg ściany akustycznej porośniętej bluszczem tak, aby sprawiała wrażenie na tyle wysokiej, że stojącemu przed nią nie uda się samodzielnie jej przekroczyć. Tylko światło z góry daje nadzieję, że ta ściana gdzieś się kończy. Ta ilustracja oznacza, że człowiek bez pomocy nie może przekroczyć muru, jak to było z Izraelitami pod Jerychem. Mur oznacza doświadczenie cielesności, a chęć pokonania go – potrzebę poznania siebie w aspekcie duchowym<sup>10</sup>. Kolejna rozkładówka pokazuje moment przejścia przez ścianę, wejście na teren akademika, a następnie do domu i w sensie duchowym oznacza proces wchodzenia do własnego wnętrza. Drzwi i wejścia symbolizują modlitwę i rozważania służące poznaniu siebie<sup>11</sup>. Kompozycję tej rozkładówki budują okna, które należą do centralnych obiektów w komiksie, dlatego że jest w nie wpisany krzyż, i symbolizują Jezusa Chrystusa<sup>12</sup>.

Na czwartej rozkładówce zilustrowałem wzięty z mojego życia akademickiego moment, kiedy do mojego pokoju przez okno wskoczył kot. W komiksie znajduje się on nieprzypadkowo. Hapax legomenon Biblii pojawia się w moich ilustracjach osiem razy jako ten, kto widzi w ciemności nocy, jest symbolem czujności i wrażliwości. A w *Starym Testamencie* o kocie wspomina się w sposób niezbyt pozytywny: otóż Baruch, kpiąc z bóstw pogańskich, napisał: „Oblicze mają czarne od dymu unoszącego się ze świątyni. Na ich ciała i głowy siadają nietoperze, jaskółki i [inne] ptaki; tak samo koty po nich łażą”<sup>13</sup>. Koty, jak wiadomo, wywodzą się z Egiptu i lubią ciepło. W Europie pojawiły się w okresie Imperium Rzymskiego i dostosowały się do zimna. Mieszkały w klasztorach i ceniono je nie tyle za to, że tępiły myszy, ile przez wgląd na ich czujność. Spały koło mnichów i sygnalizowały zbliżające się niebezpieczeństwo. Jedna z opowieści głosi, że do papieża



rysunek  
na kamieniu  
litograficznym,  
60X48 cm

<sup>9</sup> Biblia Tysiąclecia, Pierwsza Księga Królewska [19, 12].

<sup>10</sup> Zob. Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, tłum. Henryk Piotr Kossowski, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2019.

<sup>11</sup> Tamże

<sup>12</sup> Zob. Ks. Krzysztof Bardski, Ks. Jozuego u Orygenesusa, <http://pracownicy.uksw.edu.pl/KrzysztofBardski/publikacje/2015-2/02-ks-jozuego-u-orygenesusa/> [dostęp 20.01.2020].

<sup>13</sup> Biblia Tysiąclecia, Księga Barucha [20, 22].



Grzegorza Wielkiego przybył wędrowny kaznodzieja i opowiadał mu o swoich dokonaniach. Papież, chcąc wypróbować pokorę mnicha, powiedział: „Ponieważ masz tyle sukcesów, to zostaw mi to, co masz najcenniejszego”. I wtedy mnich wyjął zza pazuchy kotka i podał go papieżowi. Na co Ojciec Święty mówi: „Nie, nie, dziękuję, zachowaj go dla siebie” – i pokazuje, że ma już kota. Jednak los nie zawsze był dla kotów łaskawy. Czarownice upodobały sobie czarne koty. Z powodu nieudanych wróżb cierpiały i koty, i one. I tak już w XI wieku czarny kot w powszechnej świadomości stał się symbolem szatana. A malarze zrobili resztę, w scenach zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie umieszczając w rogu obrazu na pierwszym planie kota jako symbol uciekającego diabła.

Kolejne cztery rozkładówki przedstawiają spotkanie z przyjacielem, które symbolizuje integrację osobowości przez akceptację niechcianej części siebie. Ten cykl kończy ilustracja z krzesłem. Krzesło to obiekt często malowany przez artystów. Vincent van Gogh inspirował się nim jako środkiem do sztuki portretu. Do odpoczynku na wygodnym krześle Henri Matisse porównywał oddziaływanie swojego malarstwa późnego okresu. Krzesło pojawia się również w twórczości polskich artystów: wiele uwagi poświęcają mu Andrzej Wróblewski, Piotr Potworowski, Tadeusz Kantor i inni. W moim komiksie puste krzesło jest symbolem oczekiwania, jak przy wigilijnym stole. Inny przedstawiony przedmiot to walizka, która pojawia się na kilku ilustracjach, a oznacza ciężący bagaż doświadczeń, przykre, a nawet bolesne momenty przeszłości, które jednak okazują się skarbem, gdy się odkryje, co naprawdę znaczą.

Trzynasta rozkładówka opisuje początek dnia, jaki według mnie być powinien, a nie zawsze jest, czyli zaraz po wstaniu z łóżka poranna modlitwa i gimnastyka. Chciałem tu ukazać prawdę o ciele, które jest darem i znakiem, prawdę ujawniającą się w podobieństwie ruchów ciała do liter i liczb – w innych pracach stosowałem podobną zasadę. Końcowe ilustracje mówią o tym, że prawdziwe poznanie siebie kieruje uwagę poza siebie, ku spotkaniu z innymi ludźmi. Zostało to wyrażone symbolicznie na rozkładówce poprzez powtórzenie motywu wejścia: na lewej części rozkładówki, w jej górnej części ukazany jest moment przejścia przez nie, a w dolnej, na pierwszym planie, widnieje popiersie mężczyzny patrzącego na widza. Prawą część w całości zajmuje rysunek ściany akustycznej, z oświetlonym wejściem w centrum.

W narracji komiksu jest jeszcze jeden ważny wątek, wspomniana trzecia warstwa – na ilustracjach ukazany jest sam proces tworzenia: w którym ja rysuję siebie, rysującego ten komiks. W zasadzie tworzy on rytm mojego opowiadania i cała reszta albo do momentu rysowania prowadzi, albo go przerywa.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na istotną rolę światła w moim komiksie. Symbolika światła jest obecna w Starym Testamencie: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” – tak mówi król Dawid w jednym z psalmów<sup>14</sup>. Oprócz Biblii inspiracją były dla mnie dzieła św. Jana od Krzyża, a szczególnie temat „nocy duchowej”. Niebagatelny wpływ wywarły też na mnie ryciny do *Boskiej komedii* Gustave’a Doré. W moich ilustracjach sam biały papier traktuję jak światło. Ukazałem to w scenie, gdzie patrzę na kartkę papieru, która jakby mnie oświetla. Źródło światła umieściłem na centralnych rozkładówkach, tak aby przy oglądaniu powstawało wrażenie świecenia od środka. Ten zabieg kompozycyjny wykorzystałem też w innej ilustracji – tej, na której piję wino z moim drugim ja. Postaci w komiksie

często ukazuję pod światło, a zasadę tę przejąłem z ikon, gdzie twarze widnieją na tle aureoli, kontrastując z nią.

Jak już wspominałem, na dwóastej rozkładówce umieściłem dwa popiersia: po lewej – ze złożonymi na głowie rękami, a po prawej – śpiące, z oświetloną klatką piersiową. W tej ilustracji chciałem wyrazić biblijne pojęcie serca człowieka jako istoty osobowości, która podczas snu wyzwala się z mechanizmów obronnych i wtedy człowiek jest sobą. Na ilustracji po lewej stronie klatka piersiowa jest w cieniu, a światło pada na głowę. Te dwa rysunki oznaczają mają połączenie rozumu i serca, myślenia i wiary.

Te dwie ilustracje stały się punktem wyjścia do ostatniej części mojego projektu – litografii.

## LITOGRAFIE

Jednym ze źródeł inspiracji była dla mnie sztuka współczesnego japońskiego teatru butoh pod tytułem *Kamień*<sup>15</sup>. Aktor na początku spektaklu leżał tak skulony, że nie było widać niczego poza jego plecami – odniosłem niezwykle wrażenie, że oglądam nie ludzkie ciało, lecz jakąś materię ożywioną bądź nieożywioną: może orzech, a może kamień. Następnie aktor powoli podniósł rękę – i ten gest oddziałł na mnie z ogromną siłą, jak gdybym zobaczył na własne oczy moment narodzin, zaistnienia życia. Innym źródłem inspiracji była twórczość Jerzego Nowosielskiego.

Litografii jest siedem. Ten cykl powstał na podstawie opisanego wyżej komiksu i jest przedłużeniem poszukiwania własnej tożsamości oraz próby jej zdefiniowania. Pierwsze i najważniejsze określenie siebie brzmi: jestem człowiekiem – mam ciało, duszę i ducha, które tworzą integralną całość. By wyrazić tę prawdę, posłużyłem się koncepcją emanacji piękna absolutnego Pseudo-Dionizego Areopagity. W wielu miejscach swojej twórczości określał on piękno jako blask albo światło, które ma swoje źródło w Bogu i jest przekazywane od bytów bardziej doskonałych do archaniołów i aniołów oraz do człowieka<sup>16</sup>. Tę ideę starałem się wyrazić przez uzyskanie efektu świecenia się postaci na litografiach i ich częściową przezroczystość. Chciałem tu podkreślić miejsce człowieka w hierarchii; człowiek za pośrednictwem aniołów, dostaje od Boga światło, by przekazać je bytom niższym: zwierzętom i roślinom.

Cały cykl jest pomyślany jako ciąg następujących po sobie litografii i ilustruje zwykłe czynności wykonywane w ciągu dnia, którym nadaję charakter symboli. Pierwsza litografia przedstawia same plecy na ciemnym tle, oświetlone z góry. Przez ten obraz wyrażam z jednej strony początek dnia, z drugiej zaś pojawienie się światła. Na kolejnej litografii plecy są w takim samym ujęciu jak na poprzedniej, lecz pozbawione tła i oświetlone inaczej, jakby wyjęte z formatu. Za plecami nie widać ani głowy, ani rąk, dlatego że postać pochyliła się w geście umycia się. Tej codziennej czynności oczyszczenia przez wodę chciałem nadać symboliczne znaczenie: postać ukazuję jako stojącą w wodzie. Trzecie popiersie to postać podczas gimnastyki, łącząca ręce za plecami. Następna litografia przedstawia postać podczas golenia się – w tej czynności widzę bardzo duży ładunek symboliczny. Piąte to odpoczywający człowiek z założonymi za głowę rękami. Na tym obrazie postać jest podobna w kształcie do greckiej litery [fi]. Ostatnia litografia przedstawia śpiącego i jest zakończeniem zarówno dnia, jak i cyklu. Inspiracją do tego obrazu było przede wszystkim Pismo Święte, w którym wiele razy opisuje się rzeczywistość snu, między innymi sen Adama, Jessego i Józefa.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć fragment przemówienia Krzysztofa Pendereckiego pod tytułem *Twórcza droga kultury chrześcijańskiej*, w którym kompozytor powiedział tak:

<sup>15</sup> Atsushi Takenouchi, spektakl Tenmon, fragment: <https://www.youtube.com/watch?v=Fb5ezg-aCJI> [dostęp: 14.04.2020].

<sup>16</sup> Zob. Grzegorz Miśkiewicz, Doświadczenie i ewolucja greckiego ideału piękna w koncepcji Pseudo-Dionizego Areopagity. Artysta jako pokorny hymnograf, „Pro Musica Sacra” 2014, nr 12, s. 9

<sup>14</sup> Biblia tysiąclecia, Księga Psalmów [119, 105]



„Rachunki człowieka są przeto zasadniczo proste: albo godzi się on na świadomość własnej słabości i nędzy i towarzyszącą jej pokorę, wówczas wolno, lecz sukcesywnie się rozwija, a ogród jego królestwa owocuje, albo odrzuca on brzemię upokarzającej niższości, sięga po insygnia władzy w kosmosie, ogłaszając się panem i rządcą stworzenia, a wówczas po krótkim czasie zaślepienia własną złudną wielkością stacza się w przepaść szaleństwa, a żyzne dotąd pola jego królestwa przemieniają się w pustynię<sup>17</sup>”. Tę drugą postawę rozumiem jako skoncentrowanie się artysty wyłącznie na sobie i idącą za tym niezdolność na otwarcie się na innego człowieka i na świat. Taka postawa prowadzi do stagnacji. Pierwsza postawa wiedzie zaś do otwarcia się na innych, do dialogu, do spotkania, które, moim zdaniem, jest głównym celem sztuki.

Paweł Kastusik, kwiecień 2021

## INTRODUKTION

My project is very personal. I am telling about myself in it, about my life in Poland and about the changes that have happened in me. I came from Belarus for PhD studies. I found myself in a completely new situation here, which intensified my internal dilemmas. Thus the beginning of my studies coincided with an existential crisis, and only then the first lines of *The Divine Comedy* by Dante have spoken to me:

Nel mezzo del cammin di nostra vita  
mi ritrovai per una selva oscura  
ché la diritta via era smarrita.

Just being middle-aged, I went off the straight road and found myself in the dark. The time has come to ask myself the simplest and the most difficult questions at the same time. Who am I? Where am I going? What is the purpose of my life? The present work, consisting of a comic book and lithography as well as this description of the work, is an attempt to answer them.

The first and most important question is about your own identity, which must be defined and accepted, which is the most difficult. Discovering yourself takes place through a journey into the soul. In this context I read *The Divine Comedy*, where *Hell* presents the wounds of our past. Such a journey is not an easy task, it could be described even as a dangerous challenge. The Bible tells about the interior of man in the book of Jeremiah in the following way: “The heart is deceitful above all things, and desperately sick; who can understand it?” While in the Letter to the Hebrews it replies: “For the word of God is living and active, sharper than any two-edged sword, piercing to the division of soul and of spirit, of joints and of marrow, and discerning the thoughts and intentions of the heart”. It is impossible to make such a journey alone, so I follow Dante and his guides: Virgil guides me through *Hell*, and Beatrice, symbolizing theology and wisdom guides me through *Paradise*. *The Divine Comedy* accompanies me together with the Bible, in which the conquest of the Promised Land by the Israelites can be read, as a way to understand oneself, and an integration of personality. This explains the title of my PhD project: *Canaan*. I divided the project into two parts: theoretical and practical. The first is the acquisition of knowledge in the field of classical philosophy, history, theology, Catholic mysticism and psychology. The practical part consists of three successive phases: sketches, comic book and lithographs.

## JOURNEY

I completed the first stage during my trip from Poland to Belarus, sketching everything that caught my attention along the way. The places where my identity was formed evoked almost forgotten images from my childhood. One of the most significant places I remember is the cemetery, which has been described in the most beautiful way, in my opinion, by the Russian poet Alexander Pushkin:

Два чувства дивно близки нам –  
В них обретает сердце пищу –  
Любовь к родному пепелищу,  
Любовь к отеческим гробам.

In these verses, love for the resting place of our great-grandfathers and love to patrimony constitute the source, the basis of our identity. Awareness of yourself is anchored in the memory.

<sup>17</sup> Krzysztof Penderecki, Twórcza droga kultury chrześcijańskiej, przemówienie wygłoszone 26.10.1987 roku w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, tekst: [http://dlibra.kul.pl/Content/24698/12\\_ethos1989\\_nr%208\\_Penderecki.pdf](http://dlibra.kul.pl/Content/24698/12_ethos1989_nr%208_Penderecki.pdf) [dostęp: 14.04.2020].

Psychologists say that without knowing your ancestors, you don't really know much about yourself. The cemetery is a place not only of respecting the memory of ancestors, but also a material testimony to the hope for the resurrection of bodies. The order in the cemeteries is the proof of the expectation of the resurrection and, at the same time, of the importance and holiness of the human body even after a death. This truth is strongly emphasized by the Old Testament.

Next to the Catholic-Orthodox cemetery, where Orthodox Christians are buried on the right and Catholics on the left, there is a Jewish cemetery. Since childhood, it has been stimulating my imagination, because it looked very mysterious to me. It has been like an island densely covered with trees in the middle of a field. It was strongly attracting my attention, when we visited the graves of my great-grandparents together with my grandparents. This time, I went across the field alone to see how it looks like. I forced my way through the thicket of thorny bushes and stood among the long rows of matsevas. Inscriptions in Hebrew on some (gravestones) is still clear, readable, on some distorted by time. Here and there under the matsevas are fox dens. Nowadays, this cemetery is almost the only legacy of the Jewish community in this area. Yet in the XIX century, these lands were called *Canaan* and *Paradis Judaeorum*. Mossy matzevot remained in my memory ... By a strange coincidence, a similar texture is created by the lithographic stone on which I draw the last part of my doctoral project.

## ABOUT CIVILIZATIONS

Western Belarus, where I come from, is a place where many cultures or even civilizations – according to world-famous Polish historian Feliks Koneczny – meet together and influence one another.

There are four of them: Jewish, Turanian, Byzantine and Latin. The first and the oldest civilization existing in Europe is the Jewish culture, indirect influence of which I can notice in myself. As a child, I listened with a great interest to my grandparents' stories about the times when Poles lived with Jews in peace, despite cultural and religious differences. Some dishes from Jewish cuisine were prepared in my family. The mysterious and unknown Jewish culture has been attracting attention and interest.

During my research on the PhD project, and as a part of the voluntary service at the POLIN museum, I took many photos at the Jewish cemetery situated in the village of Mstibovo, which were posted at virtual shtetl website.

At the same web-page they marked the place where Jews were murdered by the Nazis near the village of Kozie Gory, which I found during my trip to Belarus.

Unfortunately, Jewish civilization as such does not exist on the territory of Belarus. Its end was brought by the Byzantine civilization (the term of Koneczny), which was predominant in Europe in form of German culture, which wanted to conquer Eastern Europe since the time of the Teutonic Order. The Germans were always mentioned by my grandparents in the context of the I and the II World Wars. My great-grandfather went through the I World War as a soldier in the tsarist army. He was a prisoner of war in Germany and after six years he came back to his homeland. The II World War was present in the stories told by my grandparents even more because they were its direct witnesses. Organization, order, high level of technological development of the Byzantine civilization – these are the features which seem to arouse fear and respect at the same time. In addition to those stories, the II World War left its tangible traces in the form of objects left by Germans, such as cutlery, plates, consoles.

The third civilization which clashed with German and tried to compete for influence is, the Turanian civilization (according to Koneczny's terminology), presented by Russian. German and Jewish cultures were perceived higher than Polish culture by Poles in the Borderland while Russian culture lower, especially during the communist period. I remember my grandmother telling about a soldier who explained the essence of communism to her: "Woman, you will also experience this wonderful upcoming new world, which is called communism. Everything will be common and if go up in the smoke in one moment, no one will regret anything." My grandma noticed void in his eyes, which has been terrifying. My grandparents did not succumb to the destructive influences of communism, and even, overcame it,

waiting for the collapse of the Soviet Union. In my opinion the generation of my parents and mine is, tainted by communism to a greater or lesser extent. Russian culture has made a positive contribution to the treasury of European culture in the form of literature and art, and sacred painting, which is especially important to me.

The fourth civilization, I am actually relating to, is the Latin civilization. It has been shaped by Greek philosophy, then the law and structure of the Roman Empire, and the most important factor by the Roman Catholic Church. This civilization seems to be almost lost, but the Personal Truth will save it and give it a new flourish.

## HISTORY OF BODY AND SOUL DUALITY

The notion of a person developed in the Latin civilization. Originally this word [prosopon] meant a mask in Greek that was put on by ancient actors in the theater. In the families of Roman patricians, posthumous masks of ancestors were stored in specially designed cupboards and which testified to the antiquity of the family. The words "person" and "face" have one root in Russian language. What is the truth about man?

To answer this question, it is necessary to go back to the origins and reflection on the concept of a person by ancient Greeks. Aristotle defined human as a rational animal. From one point of view man is similar to animals, but has serious shortness comparing to them, e. g.: less developed senses and poor adaptability to the environment. Human makes these deficiencies up with culture, and tools gathered in theaters, which serve not only utilitarian but also symbolic and aesthetic purposes, religions, cemeteries, which proves reflection on memory, etc. Stagirite distinguished three types of hierarchies of organic souls: anima vegetativa – plants, anima sensitiva – the animal world, and anima rationalis, belonging only to human, who has all types inside. It was an attempt to comprehend the processes taking place in a human being, starting from the metabolism through the senses and drives, ending with the highest processes: self-awareness, the ability to know oneself and the world. Aristotle essentially opposed Plato's idealism, who believed that the gods imprisoned the human soul in the body for punishment, but he understood the human soul materialistically as the energy of an organic body. Man is a spirit because he thinks. Thus, Stagirite did not perceive the individual transcendence of man, and his teacher did not understand the immanence of ego in matter. The synthesis of these two aspects was made by st. Thomas Aquinas, who defined man as the unity of soul – form and body – matter. The soul is the source of material and non-material activities, being that exists itself. It permanently animates and organizes matter for itself to be a human body from conception, it exists on its own, but acts not on its own, but through the body.

The first period of the philosophy explaining being, ends with Descartes. The second period continues up until now and deals with the idea of reality instead of reality itself. The world is closed within the idea and the ideas are located within the subject. Following Plato's ideas, Descartes separated the material and spiritual worlds of human. The tear that does exist in man has been led to a radical division into the spiritual and material sides by Descartes. The subjective philosophy dominates nowadays, however there is also a realistic tradition presented by The Lublin School of Philosophy, whose representatives are: Albert Krąpiec, Karol Wojtyła and others.

Today we have two great traditions: Platonic and Aristotelian. The former limits the concept of man to a spirit reduced to consciousness, while the latter reduces man to matter. For the former, the body is secondary to the spirit. Others understand the soul as the result of organic processes in the body. However, these views do not agree with the fact of the inner experience of man who is immanent and transcends his acts. Because the soul and the body form a totality in a man. A human would not be able to achieve self-awareness and separation from the world through development. Thanks to the soul, which has a non-material nature, man realizes that he is not the world, but he knows and objectifies the world. In addition to realistic philosophy, science also provides arguments about the non-material nature of the soul. It arises from logic that all cells in a human body that change into

new ones cannot support a lifelong human identity. The Nobel Prize winner and the most prominent Australian brain, researcher John Eccles writes about consciousness as follows:

“The more scientific research discover the truth about how the human brain works, the more clearly we can distinguish between its functioning and thinking – and in this context you can see how wonderful the phenomenon of thinking is. The belief that thinking is the product of material processes is simply a superstition held by dogmatic materialists. It has the characteristics of a messianic prophecy with the promise of a future freed from all problems – a kind of nirvana for our unfortunate successors. Materialist critics reason that the insurmountable difficulty is caused by the hypothesis that immaterial mind events can affect the material structure of neutrons. Such an interaction is allegedly incompatible with the laws of physics, in particular with the first law of thermodynamics. This objection could certainly have been sustained by nineteenth-century physicists, neuroscientists and philosophers ideologically linked to nineteenth-century physics, who are unaware of the revolution made by quantum physics in the twentieth century.”

Nowadays the concept of a war for cultural domination between the body, understood as matter, and face expressing the spirituality is popular. Such view violates the principle of non-contradiction, which states that a contradictory being does not exist itself. However, if one admits that being is contradictory itself, then there must be a substitution of being by non-being. If we introduced the principle of contradiction to thinking instead of non-contradiction, the man would state that he does not exist. Isn't it the most powerful weapon that can make man annihilate himself by thinking? Only the truth about human acquired over the centuries by realistic thinking in the Latin civilization can meet the challenges of the present and save it.

## COMIC BOOK

Experience and sketches created during the trip gave rise to further work on the project. After returning to Warsaw, I started creating a comic book. There was no coincidence of choosing this form of artistic expression. In my opinion, it is the *Biblia Pauperum* of present days, and thus it is the best way to express the spiritual experiences that I mean. The frescoes in Byzantine churches, sculptured gothic altars and simultaneous paintings were also a kind of former comic books. These arts introduces the appearance of cinematography. I have been inspired by it when creating a comic. I was particularly impressed by the movies of Andrei Tarkovsky, and his cinematic language. I wanted to follow this unique combination of the stability of the image and appearing and disappearing movement in my illustrations. As an example I can mention about one scene at the beginning of the film titled *The Mirror*, when children run out of the room and the camera stopped in the empty interior and after a few seconds of being motionless, the lampshade drops from the table, etc. Both the film and the comic book express basic categories: time and space. In Antiquity time was understood to be cyclical because they thought the world have been always existing. Time was a reflection of eternity. A new aspect of sacred time appears in the Book of Genesis. It says: „In the beginning God created the heaven and the earth”, which explains the key issue in understanding the problem of existence: since the world has a beginning, time is also linear. St. Paul speaks of the fullness of time: this is the moment when the eternal God enters time. Developing reflection on time, St. Augustine wrote: „in te, anime meus, tempora mea metior”; thus he showed the anthropological meaning of time, placing it in the soul of human. Thus time is no longer a hostile force, but becomes a gift to man.

I have chosen a silent version of the comic to emphasize the communicative possibilities of image, its power, depth and symbolism. I tell about myself and my experiences in the comic book.

There are three levels of narrative The first shows a real one-day journey from Belarus to Poland expressed on the centerfold. It captures the moment when I am leaving illustration of the day and entering nightly Warsaw. My storytelling is one day time, which is a reference to *The Divine Comedy* in which Dante travels through *Hell*, *Purgatory*, and *Paradise* in 24 hours. I was also inspired by James Joyce's novel *Ulysses*. Simultaneity of action, stream of consciousness, psychologism in the

perception of time and space, symbolization – those are literary „inventions” of the Irishman, which I wanted to translate into the language of visual arts in my illustrations.

Time in a comic is also expressed by simultaneity, image sequences and movement. The entire narrative was designed in form of cycle where, the first pages can be paged through after reviewing the final illustrations. The action takes place almost at the same time on the background of the same wall with an entrance. The end of the day and the beginning of the following day are in the center of the story. They are depicted by two busts placed at the same foldout. On the left side there is a figure with arms folded behind his head, looking thoughtfully at the drawing placed on the table in front of him. On the right side there is a sleeping figure. Most of the illustrations of the series refer to the past through a certain universality and similarity in the style of the presented objects: houses, windows, doors, interior design elements., All those elements reflect the similarity between *The Przyjaźń Estate* in Warsaw, where I used to live, and the countryside of my childhood in Belarus.

The second layer of the comic has a spiritual and symbolic meaning. The cyclical nature of the narrative is to illustrate the fact that a human life is about going through consecutive days. The subject of the journey is to present the transitional state of human existence in the material world, the sense and dynamism of life on the one hand and an inner journey into oneself, into one's past on the other.

The birch forest on the cover is a visualization of the old legend. When the Jews were driven out of Western Europe, reached the territory of former Poland and heard the most beautiful sound of „sh” in the hum of the forest, they interpreted that as a sign saying „you will rest here”. It seems to me that they saw God's presence in the breeze that moved the treetops. Similar to the event described in the First Book of Kings, when the Lord appeared to Elijah in the sound of a gentle breeze. The first spread shows the corner of the acoustic wall covered with ivy so that it seems to be so high that the person standing in front of it would not be able to cross it on his own. Only the light from above gives hope that this wall ends somewhere. This illustration means that a man cannot cross the wall without help, as it was with the Israelites at Jericho. The wall means experiencing the body, and the will to overcome it which can be interpreted as– a need of getting to know oneself from a spiritual side. The next spread shows the moment of going over the wall, entering the dormitory, and home then. In a spiritual sense it means the process of entering your own interior. Doors and entrances symbolize prayer and self-reflection. The composition of this spread is built by windows, which are the central objects in the comic, because there is a cross inscribed in them, which symbolizes Jesus Christ.

On the fourth spread, I illustrated the moment, taken from my academic life, when a cat jumped into my room through the window. It is not an accident in the comic. The Hapax legomenon of the Bible appears eight times in my illustrations as the one which sees in the dark of the night and is a symbol of vigilance and sensitivity. In the Old Testament, a cat is shown in a bad light.

Baruch, mocking the pagan deities, wrote: “Their faces become sooty from the smoke in the temple.

Bats and swallows alight on their bodies and heads—any bird, and cats as well.”

Cats, as you know, come from Egypt and like warmth. They appeared in Europe at the time of the Roman Empire and adapted to the cold. They lived in monasteries and were valued for their vigilance rather than for exterminating mice. They slept next to the monks and indicated the upcoming danger. One story says that an itinerant preacher came to Pope Gregory the Great and told him about his accomplishments. The Pope, wanting to test the monk's humility, said: „Since you have so many successes, give me the most precious thing you have.” Then the monk took a kitten out of his coat and handed it to the Pope. In response to that the Holy Father said: „No, no, thank you, keep it for yourself” – and shows that he already has a cat. However, fate has not always been kind to cats. Witches like black cats. Both cats and witches suffered from unsuccessful divination. Thus, in the 11th century the black cat became a symbol of satan in the common consciousness. Even more, the painters did the rest when painting the scenes of the Annunciation to the Blessed Virgin Mary. They were placing the cat in the foreground of the corner of paintings as a symbol of the fleeing devil.

The following four spreads show a meeting with a friend, which symbolizes the integration of the personality by accepting the unwanted part of yourself. This cycle ends with an illustration of a chair. A chair is an object often painted by artists. Vincent van Gogh was inspired by it as a medium for

the art of portraiture. Henri Matisse compared the influence of his late period painting to resting in a comfortable chair. The chair also appears in the works of Polish artists. Andrzej Wróblewski, Piotr Potworowski, Tadeusz Kantor and others devote a lot of attention to it. In my comic book, an empty chair is a symbol of waiting, as at the Christmas Eve table. Another presented object is a suitcase, which appears in several pictures. It represents the burden of unpleasant experiences and even painful moments of the past, which turn out to be a treasure though, when you discover what they really mean.

The thirteenth spread describes the beginning of the day it should be, but not always is according to me. Morning prayer and exercises should go first right after getting out of bed. I wanted to show the truth about the body, which is a gift and a sign and similarity between body movements and letters and numbers. In my other works I applied a similar principle. The final illustrations show that genuine knowing of yourself channels attention outside of self, in the direction of meeting other people. It was expressed symbolically on the spread by repeating the entry motif. On the left part of the spread, in its upper part, there is the moment of passing through it, and in the lower foreground there is a bust of a man looking at the viewer. The entire part on the right hand side is occupied with painting of acoustic wall and a lighted entrance in the center of it.

In addition, there is one important thread in the comic's narrative – the aforementioned third layer. The illustrations show the very process of creation, in which I draw myself drawing this comic. It basically creates the rhythm of my story, and all the rest either lead to the drawing or interrupt it.

At this point, I would like to highlight the important role of light in my comic book. The symbolism of light is present in the Old Testament: "Your word is a lamp for my feet, a light on my path" – says King David in one of the psalms. In addition to the Bible, I was inspired by the works of St. John of the Cross, and especially the topic of „spiritual night”. The engravings for the Divine Comedy by Gustave Doré also had a considerable influence on me. In my illustrations, I treat white paper as a light. It was showed in a scene where I was looking at a piece of paper that seems to illuminate me. I placed the light source in the middle spreads. So that it gives the impression of lighting from the inside. The same composition has been used in other illustration – the one where I was drinking wine with my other self. Often, I show characters in my comic book against the light. I borrowed this principle from icon painting, where faces stand out against the background of a halo, contrasting with it.

As already mentioned, on the twelfth spread I placed two busts. On the left side there is bust with arms folded over the head and on the right – sleeping man with an illuminated chest. By these illustrations, I wanted to express the biblical concept of the human heart as an essence of a personality which releases itself from defense mechanisms during sleep. Only then a person is himself. In the illustration on the left, the chest is shaded and the light is shining on the head. These two drawings are meant to signify a combination of mind and heart, thinking and faith.

These two illustrations became the starting point for the last part of my project – lithography.

## LITOGRAPHS

One of the sources of my inspiration was Japanese dance theater *Butoh* called *The Stone*. At the beginning of the performance, the actor was laying curled up on the scene so that nothing but his back was visible. I have got an impression that I saw animate and inanimate matter, not a human body; maybe a walnut or a stone. Then the actor slowly raised his hand and this gesture affected me with great force, as though I saw the moment of birth with my own eyes, the upcoming existence of life. Another source of inspiration was the paintings of Jerzy Nowosielski.

There are seven lithographs. This series was created on the basis of the comic book described above and is an extension of the search for one's own identity and attempts to define it. The first and most important definition of oneself is: I am a human being. I have a body, soul and spirit that form an integral entirety. To express this truth, I employed the concept of the emanation of Pseudo-Dionysius the Areopagite's absolute beauty. In many places in his work, he defined beauty as radiance

or light, which has its source in God and is transmitted to archangels and angels, and to man. I tried to express this idea by obtaining the effect of shining figures on lithographs and their partial transparency. I wanted here to emphasize the place of man in the hierarchy. Man receives light from God through angels in order to pass it on to inferior beings: animals and plants.

The whole cycle is well-designed as a series of consecutive lithographs and illustrates the usual activities during the day, which are symbolic. The first lithograph shows the back only against a dark background, lighted from above. In this image I express the beginning of the day on the one hand, and the appearance of light on the other. In the next lithography, the back is in the same view similar to the previous one, but without the background and illuminated differently. Neither the head nor the hands are visible behind the back, because the figure leaned in to wash itself. I wanted to give a symbolic meaning to this daily activity of cleansing by water: I show the figure standing in the water. The third bust is a man making exercises, with hands joined behind his back. The next lithograph shows a figure shaving. This activity is a very symbolic. The fifth shows a man resting with his arms folded behind his head. In this picture, the figure is in similar shape to the Greek letter [fi]. The last lithograph shows the sleeping person. It ends both the day and the cycle. The painting was inspired primarily by the Holy Scriptures, in which the reality of a dream is described many times, including the dreams of Adam, Jesse and Joseph.

In conclusion, I would like to quote the extract from the speech of Krzysztof Penderecki entitled *The Creative Way of Christian Culture*, in which the composer said: "Man has two options to choose from: he either agrees with awareness of his own weakness, misery and humility, then it slowly but steadily develops, and the garden of his kingdom bears fruit, or he rejects the burden of dogging inferiority, reaches for the insignia of power in space, proclaiming himself a lord of creation and then, after a short time of being blinded by his own size of illusion, he descends into the abyss of madness, and the hitherto fertile fields of his kingdom become a desert". I understand the last attitude as the artist's focus solely on himself and inability of opening up to other people and the world consequently. This attitude leads to stagnation. In my opinion the first attitude leads to opening up to others, to dialogue, to meeting which, is the main goal of art.

Paweł Kastusik, April 2021

## BIBLIOGRAFIA

Alighieri Dante, *La Divina Commedia, Inferno, Canto I* <https://kalliope.org/da/text/dante2005050101> [dostęp 17. 05. 2019].

Bardski Krzysztof, ks., *Ks Jozuego u Orygenesie*, <http://pracownicy.uksw.edu.pl/KrzysztofBardski/publikacje/2015-2/02-ks-jozuego-u-orygenesie/> [dostęp: 20.01.2020].

Chrostowski Waldemar, [www.youtube.com](http://www.youtube.com), *Katolicka Grupa Biblijna* [dostęp: 20.01.2020].

Daigneault Andre, *Kryzys wieku średniego – nasza życiowa szansa*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2012.

Damian Kokoć, *Problem istnienia w filozofii greckiej* (ujęcie Charlesa H. Kahna), „Racjonalia”, nr 6, 2016, s. 7–23, DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/r.2143> [dostęp: 20.01.2020].

Edling Jan, *Czas i historia epifanem Boga w ujęciu św. Augustyna*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, IX/1996, s. 75–95.

Jan od Krzyża, św., *Dzieła*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2014.

*Miejsca teologiczne w kulturze wizualnej*, Instytut Dialogu Kultury i Religii UKSW, Kraków – Warszawa 2013.

Miśkiewicz Grzegorz, *Doświadczenie i ewolucja greckiego ideału piękna w koncepcji Pseudo-Dionizego Areopagity. Artysta jako pokorny hymnograf*, „Pro Musica Sacra” 2014, nr 12, s. 91–102

Penderecki Krzysztof, *Twórcza droga kultury chrześcijańskiej*, przemówienie wygłoszone 26.10.1987 r. w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, [http://dlibra.kul.pl/Content/24698/12\\_ethos1989\\_nr%208\\_Penderecki.pdf](http://dlibra.kul.pl/Content/24698/12_ethos1989_nr%208_Penderecki.pdf) [dostęp: 14.04.2020].

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wydanie V, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2005.

Teresa od Jezusa, św., *Twierdza wewnętrzna*, tłum. Henryk Piotr Kossowski, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2019.

## PODZIĘKOWANIA

Dziękuję:

prof. Dorocie Foldze – Januszewskiej, prof. Błażejowi Ostoję Lniskiemu, prof. Rafałowi Kochańskiemu, prof. Lechowi Majewskiemu, prof. Dorocie Optułowicz McKlajd, dr Wojciechowi Tyłbor – Kubrakewiczowi, Robertowi Kurzajowi.